

Witajcie!

Nazywam się Joanna i na co dzień prowadzę w tej sali spotkania filmowe z dorosłymi widzami – oglądamy filmy i rozmawiamy o nich. Za chwilę zrobimy to samo: obejrzymy wspólnie coś wyjątkowego, a potem opowiemy sobie, co nas zaniepokoiło. Film, który zobaczycie, to animacja – opowieść nakręcona bez żywych aktorów, stworzona przez grafików i animatorów. Nie padają w niej żadne słowa. Mimo to wszystko można zrozumieć, uważnie patrząc na ruchy, mimikę i gesty bohaterów. Rezygnacja z dialogów jest świadomym wyborem twórców – wystarczy uważnie patrzeć. Bohater to czarny kot przyzwyczajony do spokojnego, samotniczego życia. W tle widać ślady obecności ludzi – puste domy, przedmioty codziennego użytku. Co stało się z ich właścicielami? Tego nie wiemy. Pewnego dnia rutynę kota przerywa nieoczekiwany kataklizm, który rozpoczyna niespodziewaną podróż... Podpowiem Wam na co warto zwrócić uwagę podczas seansu. Po pierwsze tytuł – „Flow” to angielskie słowo oznaczające strumień lub rwący potok, ale też rodzaj porozumienia z drugą osobą (mówimy, że "mamy z kimś dobre flow"). Różne kraje przetłumaczyły go inaczej: Czesi jako „Kocia odyseja”, Francuzi i Niemcy jako „Kot, który przestał bać się wody”, Litwini po prostu „Powódź”. Ciekawe który tytuł najbardziej Wam się podoba? A może wymyślicie własny? Po drugie - kolory i światło – barwy na ekranie zmieniają się wraz z wydarzeniami i emocjami bohaterów. Zwróćcie uwagę: jakie kolory towarzyszą konkretnym scenom i co wtedy czujecie. Obserwujcie też zachowania naszych bohaterów – czy przypominają prawdziwe zwierzęta, czy te z kreskówek? Czy mają wyjątkowe talenty? Jak się porozumiewają? Twórcy filmu użyli prawdziwych odgłosów kota, psów czy ptaków, ale pomruki filmowej kapibary to tak naprawdę odgłosy małego wielbłąda, a potwór morski wydaje dźwięki tygrysa! Zauważcie, jak postacie reagują na dźwięki – co dzieje się z ich ciałami, futrem, piórami. To będą wyraźne wskazówki, by odgadnąć, co w danej chwili odczuwają zwierzęta.

Film ma sceny, które mogą być niepokojące – bohaterowie przeżywają zwątpienie, kłótnie, łzy. Ale sobie z tym poradzą. Nie wszystko musi być od razu zrozumiałe – właśnie dlatego spotkamy się po seansie, żeby sobie o tym opowiedzieć.

Do zobaczenia!